**ADAPTACJA W PRZEDSZKOLU W CZASIE PANDEMII**

**Aleksandra Mazur**

**Nowa rzeczywistość**

 Rok szkolny 2020/2021 nie był dla nas łaskawy. Zarówno dzieci, jak i my, nauczyciele borykaliśmy się z wieloma przeszkodami i trudnościami. Musieliśmy nauczyć się żyć w nowej rzeczywistości. Dostosować się do zmian, które zaskoczyły nas praktycznie z dnia na dzień. Zamknięcie szkół i przedszkoli, odcięcie od rówieśników i konieczność zorganizowania edukacji zdalnej, to tylko niektóre z problemów jakie zostały postawione przed nami. Pojawiły się nowe procedury i zasady obowiązujące w placówkach. Konieczne było wdrożenie dodatkowych środków ostrożności i zasad bezpieczeństwa. Z największymi trudnościami musiały zmierzyć się maluchy i ich rodzice. Wrzesień to w przedszkolu miesiąc adaptacji, w tym roku zupełnie innej niż w poprzednich latach. Adaptacji, a raczej jej braku.

**Gdy trzylatek przekracza próg przedszkola…**

Pierwszego września, po wakacyjnej przerwie znów w przedszkolach pojawią się dzieci. Wiele z nich przekroczy próg przedszkola po raz pierwszy. Inne rozpoczną kolejny rok wspaniałej przygody jaką jest edukacja przedszkolna. Dla wielu z nich będzie to czas radości z ponownego spotkania z przyjaciółmi i ukochaną Panią. Dla innych, szczególnie najmłodszych przedszkolaków będzie to trudne doświadczenie pierwszej rozłąki z rodzicami. Zadaniem nauczycieli i innych pracowników przedszkola jest zapewnić dzieciom takie warunki, aby adaptacja i socjalizacja przebiegały jak najłagodniej i komfortowo dla wszystkich – dzieci, ich rodziców i nauczycieli.

Przez trzy lata swojego życia maluch był członkiem jednej, podstawowej grupy społecznej jaką jest rodzina. To tutaj tworzył pierwsze więzi, uczył się nowych umiejętności, rozwijał samodzielność. Czuł się bezpiecznie. Jego dzień często utkany był z rutyny. Dziecko wspólnie z najbliższymi członkami rodziny przeżywało rytuały, zabawy, radości i smutki. Wszystko to, w poczuciu pełnej miłości, akceptacji, bezpieczeństwa i przeświadczenia o swojej wyjątkowości. Jednak w pewnym momencie pojawia się przedszkole – całkiem nowa grupa społeczna, do której rzucone jest dziecko. Gdy pojawia się pomysł zapisania dziecka do przedszkola, rodzice bardzo często roztaczają przed dziećmi pozytywne wizje wspaniałej zabawy, nowych przyjaciół. Budują poczucie pełnego zaufania i ciekawości. Dlatego też, często to nie pierwszy dzień jest tym najtrudniejszym a każdy kolejny. Dlaczego? Ponieważ okazuje się, że nowe zabawki, wspaniali przyjaciele i przemiła Pani to nic w porównaniu z poczuciem jakie doświadcza dziecko, że tutaj jest 24 innych dzieci, którym należy się taka sama uwaga i pomoc. Zmienia się rutyna, codzienne nawyki, nawet jedzenie, które nie koniecznie jest takie, jak dziecko lubi. Dziecko musi podporządkować się nowym zasadom, normom jakie będą obowiązywały go przez najbliższe lata nauki w przedszkolu, inne granice, jakie są stawiane. Pani w przedszkolu jest przewodnikiem, pomaga w wielu czynnościach, uczy nowych umiejętności i rozwija te, które dziecko nabyło w pierwszych latach swojego życia. Natomiast w wielu przypadkach dziecko o swój komfort musi zadbać samo.

**Dlaczego adaptacja jest tak ważna?**

Na początku należało by zastanowić się nad samym słowem „adaptacja”. Pochodzi ono od łacińskiego słowa „adaptatio”, które oznacza „regulowanie wzajemnych stosunków organizmu z otoczeniem przez zmiany organizmu odpowiednie do otoczenia”. Według tej definicji, zadaniem dziecka jest tak zmienić swoje przyzwyczajenia, nawyki aby jak najlepiej przystosować się do warunków przedszkolnym, dopasować się. Podobną definicję podaje W. Szewczuk w „Słowniku psychologicznym”. Adaptacja to „przystosowanie lub proces przystosowania się grupy bądź jednostki do określonych warunków działania społecznego”. Wincenty Okoń natomiast pojęcie „adaptacji” definiuje jako „proces lub wynik procesu uzyskiwania równowagi między potrzebami jednostki a warunkami otoczenia społecznego”. Definicja ta ukazuje, istotę procesu adaptacji – nie wolno zatracić siebie, swoich potrzeb i pragnień. Procesem adaptacji należy tak pokierować, aby dziecko poczuło harmonię, między swoimi potrzebami a warunkami, w jakich przyjdzie mu przebywać. Przebywając kilka godzin w przedszkolu, dziecko nie może dążyć jedynie do tego by „przetrwać” dzień. Adaptacja więc, to nic innego jak wypracowanie takich mechanizmów, aby jak najlepiej i najpełniej dążyć do rozwoju i osiągnięcia własnych celów (u dzieci nie koniecznie uświadomionych). W przypadku przedszkolaków adaptacja sprowadza się przede wszystkim do wypracowania nowych nawyków, które pomogą mu poczuć się bezpiecznie i pewnie, jak w dobrze mu znanym środowisku rodzinnym.

Czy adaptacja dotyczy tylko dzieci rozpoczynających naukę w przedszkolu? Absolutnie nie. Procesie adaptacji podlegają zarówno dzieci, jak i rodzice oraz nauczyciele, którzy będą pracowali z maluchami. Do dorosłych należy największe zadanie – jak najłagodniej przeprowadzić dzieci przez ten najtrudniejszy okres. Każde dziecko w pierwszych dniach odczuwa lęk i strach przed nowym i nieznanym. Zadaniem dorosłych jest wspierać dziecko w oswojeniu tego lęku. Tłumaczyć i opowiadać np. jak wygląda dzień w przedszkolu. Dzięki temu dziecko nie powinno być niczym zaskoczone. Pomóżmy mu oswoić się z nową rzeczywistością.

**Zalecenia GIS a rzeczywistość**

Od wielu już lat bardzo dużo uwagi poświęca się procesowi adaptacji dzieci trzyletnich do warunków przedszkolnych. Pedagodzy tworzą rozmaite programy adaptacyjne, by jak najłagodniej przeprowadzić dziecko przez ten trudny dla niego czas. Zazwyczaj adaptacja zaczyna się już pod koniec sierpnia, jeszcze przed rozpoczęciem nauki w przedszkolu. Dla najmłodszych dzieci organizowane są specjalne dni otwarte, zajęcia i zabawy, które pomagają poznać nową rzeczywistość. Dzięki temu, 1 września dzieci nie wchodzą do budynku, który widzą pierwszy raz, nie są oddawane Paniom, których nigdy wcześniej nie widziały. Spotkania te odbywają się przy obecności rodziców. Dzięki temu oswojony zostanie też lęk i niepewność rodziców. Należy pamiętać, że dla nich to również trudny czas. Oddają swój ukochany skarb w obce ręce, które nie wiedzą, o nim nic. Jest to doskonała okazja dla rodziców do przekazania ważnych ich zdaniem informacji o dziecku. Dla nauczycieli – możliwość choć w niewielkim stopniu poznania dzieci, rodziców i ich oczekiwań. Niestety COVID-19 pokrzyżował wszystkie plany. Spotkania zostały odwołane, w związku z czym dzieci zostały rzucone na głęboką i nieznaną wodę, bez pomocy i bliskości najważniejszych dla nich osób. Czy tak powinno być? Na pewno nie. W wytycznych przeciwepidemicznych Głównego Inspektora Sanitarnego nie ma wzmianki na temat zakazu organizowania takich spotkań. Przeczytać za to możemy, że podczas odbywania procesu adaptacyjnego, przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności i za zgodą dyrektora rodzic – jeden dla każdego dziecka może przebywać na terenie placówki. Ważny jest również odpowiedni dystans społeczny – 1,5 metra.Dalej możemy przeczytać, że GIS zaleca korzystanie przez dzieci z pobytu na świeżym powietrzu. Dobrym i bezpiecznym pomysłem, mogło by być zatem zorganizowanie spotkania np. w ogrodzie przedszkolnym. Najważniejsze jest dobro najmłodszych. Dlatego jeśli nie ma wyraźnego zakazu spotkania takie powinny być organizowane w każdym przedszkolu.

Kolejnym istotnym problemem jest kwestia przyprowadzania i obierania dzieci z przedszkola. W wielu przedszkolach ze względu na pandemię obowiązuje zakaz wchodzenia z dziećmi do szatni. Skutkuje to tym, że dzieci przebierane są przez woźne oddziałowe oraz zaprowadzane przez nie do sal. Często zapłakane i pełne lęku zabierane w nieznaną dla nich przestrzeń podczas gdy wytyczne GIS mówią o tym, że rodzice mogą wchodzić z dziećmi do przestrzeni wspólnej placówki, oczywiście przestrzegając rygorystycznie zasady ostrożności, zasłonę ust i nosa, rękawiczki jednorazowe lub dezynfekcję rąk. Każdemu dziecku towarzyszyć może jeden opiekun. Problem pojawia się w momencie ustalenia, co jest przestrzenią wspólną. Wiele przedszkoli udostępnia jedynie przedsionek. Do szatni wielu rodziców nie ma wstępu. Ważne jest jednak, aby rodzic razem z dzieckiem miał możliwość przebrania bucików, pokazania „tutaj jest twoja szafka, tutaj będą czekały na Ciebie Twoje ubranka”. Nawet jeśli rodzic nie pomaga już dzieciom w przebieraniu obuwia, wystarczy sama jego obecność, aby poczuło się silne i pewne siebie i swoich umiejętności.

**Czego możemy sobie życzyć?**

Z pewnością pandemia nie skończy się z dnia na dzień. Przed nami jeszcze długi czas, zanim wszystko wróci do normy. Tylko, co teraz będzie normą? Z pewnością wiele „epidemicznych” rozwiązań zostanie z nami na stałe. I nie ma w tym nic złego. Rozwiązania związane ze środkami ostrożności są dobre nie tylko nie czas chorób. O nasze zdrowie powinniśmy dbać każdego dnia. Jednak pamiętać musimy, że oprócz zdrowia fizycznego ważne jest też zdrowie psychiczne. Budowanie świadomości, odpowiedzialności. U dzieci siły i poczucia niezależności. Wyrywając od ukochanych mam i tatusiów na pewno nie pomagamy.

Życzmy nauczycielom i dyrektorom trochę więcej empatii i zrozumienia dla potrzeb najmłodszych przedszkolaków. To przecież dobro dziecka powinno być dla nas najważniejsze. Postarajmy się, aby w tym małym człowieku było jak najmniej lęku i strachu przed nową rolą, jaką przed nim postawiło życie. Rodzicom zaś, trochę więcej zrozumienia i życzliwości. Zadaniem przedszkola jest dbać o wszystkie dzieci. Ich zdrowie i bezpieczeństwo. Wspierajmy się wzajemnie i wspólnie stwórzmy miejsce przyjazne dzieciom, rodzicom i nauczycielom. Od każdego z nas zależy jakość życia przedszkolnego i współpracy, jaką będziemy prowadzić przez kolejne lata pobytu dziecka w przedszkolu.

Literatura:

* Okoń W. „Słownik pedagogiczny”, PWN, Warszawa 1981
* Szewczuk W. „Słownik psychologiczny”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979
* Wytyczne przeciwepidemiczne Głównego Inspektora Sanitarnego z dnia 19 listopada 2020 r. dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkole podstawoweji innych form wychowania przedszkolnego oraz instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3

Autor:

Aleksandra Mazur, nauczyciel wychowania przedszkolnego, na co dzień pracuje w Przedszkole nr 41 w Rybniku, logopeda. Współautor Ogólnopolskiego Projektu Edukacyjnego „Technikoludek, czyli dziecko w świecie technologii”.